

Europa: plusy, fusy i minusy

Autor tekstu: **Mirosław Woroniecki**

Tradycyjnie z sympatią powitałem nowy ruch polityczny Europa plus tworzony przez sympatycznych dobrze znanych polityków tradycyjnie przekonujących społeczeństwo o nowatorstwie kreowanego przez nich przedsięwzięcia. Nie wiem co prawda na czym owe nowatorstwo ma polegać, gdyż na razie oprócz ogólnej zapowiedzi o konieczności pogłębiania stopnia integracji Europy w duchu jej federalizacji oraz tworzenia silnej formacji centrolewicowej mającej popierać nowatorski ruch — przesłanie skrywa mgła tajemnicy. Mgłę spowijającą operację narodzin rozwiązać ma dopiero dyskusja programowa prowadzona przez oświecone elity. Wyniki debaty przedstawione zostaną oczekującej z narastającą niecierpliwością publiczności w celu uzyskania szerokiego ich poparcia. To jest jak na razie jedyny, chociaż niebagatelny plus nowej inicjatywy.

Publiczna dyskusja na poziomie krajowym, która w Polsce praktycznie nie istniała, a także na poziomie europejskim jest niezbędną jeżeli poważnie myśli się o federacji europejskich krajów demokratycznych. Niezależnie od prawdziwych intencji twórców przyświecającemu organizowanemu przedsięwzięciu — jako starzy, zasłużeni politycy będą oni mogli zająć główne miejsca na listach wyborczych do Parlamentu Europejskiego gwarantujące uzyskanie mandatów. Tam w gronie innych nie mniej oświeconych europejskich elit wykazujących szczególną predylekcję do tworzenia wizji i rozwiązań oderwanych od rzeczywistości i powszechnie kontestowanych przez społeczeństwa krajów europejskich będą zastanawiać się nad usatysfakcjonowaniem rynków finansowych. Będą martwić się o samopoczucie inwestorów i ich zaufanie w gwarancję zwrotu udzielonych pożyczek nawet kosztem bankowych depozytów drobnych ciulaczy. Pochyłą się nad hamowaniem inflacji nie poprzez pobudzenie wzrostu gospodarczego, lecz prywatyzację strat instytucji bankowo-finansowych, poprzez przekształcenie długów prywatnych akcjonariuszy i ich chciwych spółek w zadłużenie publiczne. Przymkną oczy na oderwanie się systemu finansowego od realnej gospodarki i dalej umożliwiać będą korzystanie z taniego pieniądza spekulującym na zadłużeniu publicznym czy rynkach surowcowych, których działalność kreuje już dzisiaj nowe bańki spekulacyjne. Mam jednakże szczerą nadzieję, że polityk klasy A. Kwaśniewskiego jest w stanie zdobyć się na rozagę i poważną refleksję i nie zaprzepaści swojego dorobku jako racjonalnego, przewidywalnego i dążącego do konsensusu polityka.

Dzisiejsza polityka gospodarcza Unii Europejskiej niezależnie od jej merytorycznej zasadności przynosi bowiem tak negatywne skutki społeczne, że powinna być poddana przewartościowaniu. Problem polega jednak na tym, że na dzisiaj nikt nie ma recepty na skuteczne rozwiązania. Nie mają jej również lewicowcy, centrowcy czy palikotowcy i mogą zjadać tylko własny ogon rzucając ogólnikowe pomysły w stylu wzmacniania integracji, budowy wspólnego państwa federalnego, kontynuacji polityki otwartych drzwi tj. przyjmowania nowych państw w grono członków, technicznych zmian w przeprowadzaniu wyborów do Parlamentu Europejskiego z udziałem ogólnoeuropejskich partii politycznych czy też bezpodstawnych pomysłów o zwiększeniu roli np. Polski czy Szwecji w organach unijnych.

Wszelkie pomysły mające szanse na powodzenie pogłębiania integracji europejskiej mogą dopiero zostać wypracowane, przy czym najważniejsze jest uzyskanie jakiegoś porozumienia Europejczyków co do podstawowych założeń na jakich mogłaby się opierać budowa nowej struktury Federacyjnej Europy. W obecnym stanie spraw europejskich trudno sobie wyobrazić by cokolwiek innego niż wola europejskich społeczeństw zdolna była do kreowania zasady ewentualnej integracji i doprowadziła do powołania trwałych instytucji europejskich. W obecnych warunkach społeczno-ekonomicznych każde rozwiązanie dla Europy, które nie będzie zaaprobowane większością głosów jej obywateli będzie w coraz większym stopniu kontestowane przez coraz szersze warstwy społeczne powodując wzrost nacjonalizmów, separatyzmu i nastrojów anty imigranckich. Wbrew obiegowym opiniom to nie egoizm państw narodowych strzegących swojej suwerenności jest przeszkodą integracji, ale sama polityka organów europejskich i sposób przeciwdziałania kryzysowi finansowemu i gospodarczemu. W odbiorze obywateli to arogancja elit europejskich powoduje oburzenie społeczeństw i wytwarza reakcję w postaci wzrostu nastrojów nacjonalistycznych, populizmu o podłożu redystrybucyjnym, alterglobalizmu i powszechnego sprzeciwu wobec wszelkich pomysłów odgórnego narzucania rozwiązań unijnych czego najlepszym przykładem jest niechęć wobec wspólnej waluty. Z upowszechnianych dotychczas informacji może wynikać, że twórcy nowej inicjatywy politycznej w istocie budują w Polsce ruch mający być transmisją dla poglądów

wyłożonych w wydanej w zeszłym roku książce Daniela Cohn-Bendita i Guy Verhofstadta „Debout L'Europe!” — (Powstań Europo!) w której autorzy wykładają argumenty za tworzeniem państwa ponadnarodowego, federacyjnego — co prawda ma to nastąpić w drodze demokratycznego wyboru, ale wybór ten miałby być dokonywany poprzez poparcie narzuconej odgórnie formy podyktowanej tradycyjnie pojmowanym unitarystycznym federalizmem. (Na temat koncepcji federalizmu patrz artykuł autora na portalu Racjonalista.pl pt.: [Suwerenność, teorie federalizmu i Polska w Europie](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7715) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7715>).) Dotychczasowe doświadczenia europejskie zarówno w dziele budowy państw federalnych jak obecnego poziomu demokratyzacji procesu podejmowania decyzji w organach europejskich wskazują, że historyczne warunki akceptacji dla tworzenia konfederacji państw przy pełnym poszanowaniu ich suwerenności przejawiającej się w prawie weta w Radzie Europejskiej w prawie nullifikacji określonych ustaleń czy w prawie wystąpienia z unii (prawo secesji) — w mojej ocenie - zasadniczo nie uległy zmianie. Obawiałbym się osobiście prezentować stanowisko, że w Europie powszechne jest przyzwolenie na stworzenie jednolitego państwa federalnego w tradycyjnym jego rozumieniu i że jest to jedyna alternatywa. Dodatkowo trzeba zauważyć, że poziom demokratyzacji Unii Europejskiej jak dotąd nie osiągnął poziomu demokracji XX wiecznych państw narodowych, a więc pomimo różnych znacznych inicjatyw demokratyzacyjnych jak np. wprowadzenie w art. 8a ust.1 Traktatu Lizbońskiego „inicjatywy obywatelskiej” jako jednego z elementów demokracji bezpośredniej (szerzej artykuł autora na łamach Racjonalista.pl [Demokracja bezpośrednia — wyolbrzymione obawy, rozdęte nadzieje](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7880) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7880>).) jest jeszcze wiele do zrobienia i być może zaferowanie demokracji bezpośredniej w zamian za suwerenność państw byłoby dobrym pomysłem na Federalną Europę, ale bez poddania gruntownej rewizji systemu społeczno-ekonomicznego demokratyczno-liberalnych państw europejskich może okazać się daleko niewystarczające. Propozycje powinny więc wychodzić naprzeciw 10 zasadom attac. dla demokratycznej i socjalnej konstytucji z 2007 roku, które jako fundamentalter — federalizmu cechującego się oddolnym charakterem procesów decyzyjnych, sprzeciwem wobec władzy uzależnionej od kapitału i europejską solidarnością, mogłyby wyznaczać kierunku nowych propozycji dla Europy.

Potrzeba demokratycznej legitymizacji dotyczy nie tylko wprowadzenia demokracji na poziomie federacyjnym, ale i tworzenia podstawowych zasad nowej konstrukcji europejskiej, gdyż w przeciwnym razie z państwem narodowym do którego przywiązani są jego obywatele zderzy się konserwatywno-liberalny pomysł autorów "Naprzód Europo !"sprowadzający się do pogłębienia jednolitego rynku i wspólnej waluty. W obecnej rzeczywistości pomysł ten według mnie musiałby być skazany na porażkę. Państwa narodowe, nawet te w których pielęgnuje się urojoną jedność narodów europejskich jak Austria, Niemcy, Hiszpania czy Wielka Brytania mają nie tylko problemy wewnętrzne lecz także zasadniczo nieraz sprzeczne interesy. Konieczny nawrót do realnej gospodarki poprzez ograniczenie swawoli instytucji finansowych popierany przez Niemcy wraz z pozostałymi członkami Unii Europejskiej musi spotkać się ze sprzeciwem Wielkiej Brytanii, która z usług finansowych uczyniła podstawę swojej gospodarki. Podtrzymanie kredytowania realnej gospodarki czy niskoprocentowane finansowanie inwestycji pro-produkcyjnych może budzić sprzeciw krajów południowych, a więc możliwość pogodzenia obiektywnie rozbieżnych interesów państw bez możliwości uzyskania konsensusu musiałoby nastąpić poprzez ewentualne odwołanie się do woli obywateli Europy właśnie w drodze instytucji demokracji bezpośredniej. Trudno byłoby bez woli większości przyjąć jako fundament Federacji Europejskiej zasadę wyższości zachodniej kultury świeckiej bez rezygnacji jednakże z narodowej identyfikacji partykularnej i konieczność tworzenia narodu uniwersalnego poprzez asymilację np. obcych kulturowo imigrantów. Tym bardziej trudno byłoby przymusowo wprowadzać język ogólnoeuropejski (angielski) bez pozostawienia sprawy wyboru nauczania języków wolnym obywatelom zdając się w tym względzie na nieuchronną konieczność ich porozumiewania się.

Europa stoi przed poważnym wyborem kierunku rozwoju, gdyż chyba nikt nie ma już wątpliwości że wybór ten jest wyborem pomiędzy dotychczasowymi zasadami funkcjonowania gospodarki kapitalistycznej, a próbą ich zasadniczej modyfikacji bez odebrania gospodarce skuteczności wynikającej z własności prywatnej, wolnej konkurencji i swobód wynikających z traktatów europejskich tj. m.in. swobody przepływu towarów, dóbr i usług, kapitału i ludzi. Warto w tym miejscu zauważyć, że dotychczasowe osiągnięcia unijne w dziedzinie chociażby realizacji podstawowej zdawałoby się zasady pierwotnej i wtórnej zasady działalności gospodarczej, która w założeniach miała polegać na możliwości prowadzenia działalności gospodarczej na terenie całej Unii Europejskiej przez przedsiębiorców zarejestrowanych w jednym z krajów unijnych bez konieczności uzyskiwania dodatkowych rejestracji nie została w pełni zrealizowana, a wręcz przeciwnie w praktyce stosowane są różne utrudnienia nawet w sąsiadujących z nami krajach

szczególnie wobec drobnych przedsiębiorców. Skala problemów przed jakimi stoi dziś Europa nie nastroja optymistycznie, a wobec braku szans na powodzenie starych koncepcji lewicowości i dysfunkcyjności neoliberalizmu niezwykle ważną staje się wszelka inicjatywa mogąca połączyć różne ale zbliżone opcje polityczne w poszukiwaniu nowych rozwiązań. Propozycje ich nie mogą jednak być w jakikolwiek sposób narzucane lecz powinny być podejmowane oddolnie z wykorzystaniem współczesnych instytucji wszelkich form demokracji.

Mirosław Woroniecki

Adwokat, specjalista prawa gospodarczego, cywilnego i prawa karnego gospodarczego, historyk doktryn politycznych i prawnych, doradca organizacji pozarządowych.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 08-04-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8885) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8885>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych

portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl